

egzystencjalnych stawianych w tamtejszej codzienności. Jak ważne były choćby pogrzeby kości wcześniej zmarłych zbierane na cmentarzach do specjalnych kostnic. Owe „pogrzeby kości solenne” odgrywały bardzo ważną rolę w edukacji problematyki eschatologicznej, zwracały uwagę na majestat śmierci, ale jednocześnie na pewnego rodzaju walor ciała ludzkiego. W kronice Komonieckiego znajdujemy kilka informacji o tych specjalnego rodzaju aktach paraliturgicznych o rozbudowanym teatrum⁵.

Lektura długich rozważań autora rodzi pytanie, czy słuszne jest aż tak szerokie cytowanie literatury historycznej, czy nie lepiej wskazać na istotę problemu poprzez własną odautorską jednoznaczną eksplikację danego problemu. Niektóre fragmenty książki w wirach długich cytatów wskazujących na wiele wątków pobocznych wprowadzają w pewnego rodzaju „materii pomieszanie”, oddalając czytelnika od istoty problemu.

Na koniec pragnę podkreślić wielką wagę rozważań Piotra Kowalskiego w zakresie kultury staropolskiej z punktu widzenia metod antropologii kulturowej. Do rąk czytelników książki z zakresu historii kultury dostaje się praca znacznie wzbogacająca ową refleksję antropologiczną nad dziejami staropolskiej kultury potocznej.

Bogdan Rok

Eric R. Wolf, *Europa i ludy bez historii*,
przeł. W. Usakiewicz, Kraków 2009, ss. 600

Eric Wolf jest jednym z najbardziej znanych antropologów amerykańskich zajmujących się problematyką badań nad społecznościami wiejskimi oraz wielkimi grupami społecznymi. W zakresie teorii był nonkonformistą, który nie uznawał dominującej w antropologii lat sześćdziesiątych wizji zamkniętych, statycznych społeczeństw i kładł nacisk na konieczność uwzględniania w badaniach antropologicznych kontekstów: historycznego, ekonomicznego i politycznego, bez względu na to, czy analizowane są niewielkie, względnie izolowane społeczności, procesy zachodzące lokalnie, czy też duże grupy społeczne i procesy globalne. Twierdził też, że antropologia musi odkryć dla siebie historię, ale nie powinna włączać się w tym ruchu do istniejących paradygmatów opisu historii zwycięskich elit i grup dominujących, lecz powinna się skupić na historii „ludów bez historii” – społeczności wiejskich, robotników, imigrantów, grup mniejszościowych, tak aby zamazać fikcyjną granicę między Zachodnią i nie-Zachodnią historią. Według niego eksploatowane „peryferia” (choć musimy zdawać sobie sprawę z etnocentryczności tej kategorii) są w tym samym stopniu podmiotem procesów historycznych jak dominujące centra. Na „peryferiach” spotykamy społeczności, które w sposób aktywny reagowały na obecność europejskich najeźdźców, handlarzy, ideologów czy administratorów.

Recenzowana książka, choć od jej ukazania się w USA minęło już blisko 30 lat, jest wciąż aktualną i ważną realizacją ww. idei. Poświęcona jest analizie wpływu na kon-

⁵ B. Rok, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław 1991, s. 165.

kretnie społeczności ogólnych, obejmujących cały świat procesów ekonomicznych i politycznych obecnych w kapitalizmie. Autor przygląda się światu jako całości, jako systemowi (sieci) wzajemnych powiązań i oddziaływań, wbrew dominującej w większości opracowań antropologicznych i socjologicznych w optyce, w ramach której świat jawił się jako suma zamkniętych w sobie społeczeństw i kultur.

Europa i ludy bez historii podzielona jest na 12 rozdziałów uporządkowanych w trzech częściach. W części pierwszej omawia efekty europejskiej penetracji Ameryki Łacińskiej i Północnej, Syberii, Afryki i Orientu. Swoje rozważania zaczyna od analizy stopnia powiązań, jaki panował na świecie w 1400 roku, kiedy Europa nie miała jeszcze dominującej pozycji – perspektywa historyczna pozwala dostrzec dynamikę rozwoju sieci materialnych relacji zarówno na poziomie makro, jak i mikro. Następnie przechodzi do omówienia ekspansji handlu europejskiego oraz roli, jaką odegrały różne narody europejskie w tym procesie. W rozdziale zatytułowanym *Handel futrem* ukazuje, że na długo nim Europejczycy zadomowili się w całej Ameryce, ich zapotrzebowania oraz produkty zmieniły lokalne kultury Indian. Obecność europejska wymusiła fale migracji ze Wschodu na Zachód. Konie i broń umożliwiły stworzenie zupełnie nowych formacji społecznych wśród Indian – łowców bawołów i handlarzy. Zaczęły tworzyć się też wielkie organizacje plemienne w miejsce dotychczasowych organizacji opartych na pokrewieństwie. Przez pierwszych kilkadziesiąt lat swojej obecności biali przyczynili się do ogromnych zmian w lokalnych kulturach. Podobne procesy obserwować można w innych miejscach globu, do których dotarła europejska ekspansja kolonialna, co pokazuje Wolf na przykładzie handlu niewolnikami w Afryce czy konsekwencji upadku lokalnych społeczności w Ameryce Łacińskiej na skutek chorób przywiezionych z Europy i nadmiernej eksploatacji tubylców.

W części drugiej obok obrazu zmian wywołanych przez Europejczyków na „peryferiach” Eric Wolf ukazuje świat jako całość, która podlega procesom zmian w sposób systemowy (zmiana elementu w jednej części systemu wywołuje ciąg reakcji w innych częściach systemu). Wykazuje też, że badanie pojedynczych społeczności tak, jakby stanowiły niezależne całości, jest pozbawione sensu. Za przykład posłużyły autorowi Indie i Chiny, których wzajemne powiązania oparte na związku z Imperium Brytyjskim wpłynęły zarówno na rozwój Imperium, jak i na głębokie zmiany społeczne w tych krajach.

W dalszej kolejności omawia przejście do systemu kapitalistycznego w efekcie rewolucji przemysłowej oraz jego wpływ na relacje między miejscami dysponującymi wyłącznie zasobami naturalnymi (siłą ludzką i surowcami) a centrami przemysłowymi. Autor ukazuje też proces formowania się klas pracujących, ich migracji w obrębie i pomiędzy kontynentami oraz wpływ tych procesów na szersze zjawiska społeczne i polityczne. Interesujące są uwagi na temat samego „kapitalizmu”. Wolf twierdzi, że nie można tego pojęcia rozumieć wyłącznie w terminach umożliwienia swobody działania na wolnym rynku. Kapitalizm jest złożoną konstrukcją ideologiczną wiążącą globalnie procesy społeczne, ekonomiczne i polityczne. Pokazuje np., jak stworzenie rynku produkcji i „konsumpcji” tekstyliów w Wielkiej Brytanii wpłynęło na zmiany struktury własności ziemi w Egipcie czy rozwój niewolnictwa w USA. Co nie znaczy, że kapitalistyczne sposoby produkcji wytworzyły jednakowe struktury społeczne – kapitalizm, jak najlepiej widać to dziś, tworzy lokalne, „skreolizowane”, „ludowe” postaci (np. wersja chińska).

Celem analizy jest też wykazanie, że zarówno ci, których dotąd postrzegano jako aktywnych uczestników historii, jak i ci, którzy mieli być jej biernymi obserwatorami, a także ci, którym historii w ogóle odmówiono, są uczestnikami jednego, globalnego procesu tworzenia się sieci wzajemnych zależności. Zresztą sam tytuł opracowania *Europa i ludy bez historii* odwraca „samo przez się oczywisty” dla wielu przedstawicieli świata Zachodniego sposób rozumienia historii jako czegoś, co było udziałem Zachodu, aby wykazać, że wszystkie kultury są w takim samym stopniu jej twórcami, a co więcej – należą do tego samego kręgu uczestnictwa w niej. Ciekawym wnioskiem z tych rozważań jest zanegowanie naszego zdroworozsądkowego myślenia o świecie jako pełnym odseparowanych od siebie całości kulturowych w rodzaju „Irokezów”, „Greków”, „Persów”, „Amerykanów” czy, co gorsza, podzielonego na „Wschód” i „Zachód”, czyli całości, które niesłusznie uważa się za stabilne i w miarę trwale ustrukturyzowane wewnętrznie. Pokazuje też, że taki sposób myślenia utrudnia rozumienie wzajemnych powiązań i konfrontacji, które są w rzeczywistości udziałem tych złożonych systemów.

Wolf odwołuje się w pracy do wiedzy z zakresu historii i ekonomii politycznej, ponieważ uważa, że nie sposób zrozumieć społeczności badanych przez antropologów w wąskim kontekście ich własnej kultury, a jedynie na tle szerszych, historycznie zmiennych, gier sił systemów władzy. Systemy te rozprzestrzeniają się i zwiększają nieustannie zakres swoich oddziaływań na społeczeństwa, a sposoby, w jakie władza i ekonomia przenikają się wzajemnie w tym procesie, poddane są tu szczegółowej, zakotwiczonej w kontekście historii, analizie.

W książce autor używa marksistowskiej terminologii i niektórych idei, lecz nie jest to dzieło pisane w duch ideologii marksistowskiej. Jak sam tłumaczy, idee Marksa były mu potrzebne, aby ulokować społeczeństwa badane przez antropologów w polu sił, od których są uzależnione, a które jak dotąd w niewystarczającym stopniu były przez antropologów opisane, między innymi przez brak odpowiedniego języka i teorii. Wolf chciał ujawnić sposoby, w jakie produkcja dóbr i handel stają się częścią habitusu (choć tak tego nie nazywa) i jakie ma to konsekwencje dla życia danych grup ludzkich. Kreśli obraz ludzi uwikłanych w kulturę konsumpcyjną (kulturę konsumentów i producentów) jako „agentów kapitalizmu”, ponieważ kapitalizm w coraz większym stopniu kształtuje obraz wszystkich współczesnych społeczeństw.

Praca kończy się ogólną refleksją na temat globalnych powiązań kulturowych opartych na nowoczesnych systemach produkcji, handlu, technologii i informacji. Bardzo obszerny, szczegółowy indeks hasel i autorów ułatwia poruszanie się po tym niezwykle bogatym, bogatym faktograficznie i zaskakującym nasze zdroworozsądkowe podejście do historii Europy dziele.

Odejście od perspektywy antropologicznej skupionej wokół „bliskiego doświadczenia” w stronę ekonomii politycznej spowodowało, że dzieło Erica Wolfa wytwarza obraz (mit) historii globalnej, zdominowanej marksowską perspektywą teoretyczną. Czy historia globalna widziana z innej perspektywy dałaby inny obraz? Z pewnością, ale z pewnością też nie jest to argument, aby nie zapoznać się z recenzowanym dziełem.

Marcin Brocki